Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...dres Redakcji, A... ...tracji i Dru... ...osnowiec, ... 1e ...

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja ...-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościu... ...el. 16.

Zamach na króla Karola

Próba terorystów chorwackich

BUKARESZT, 16. 11. (wł.) W Rumunji odbywa się obecnie wielka obława na cudzoziemców, w któ rej uczestniczy nietylko policja i żandarmerja, ale nawet oddziały wojskowe.

Dotychczas aresztowano 12.000 obcokrajowców, z czego 8.000 zatrzymano w aresztach pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy rumuńskiej i posługiwania się fałszywemi dokumentami. Aresztowane osoby, to podobno przeważnie członkowie organizacyj terorystycznych chorwackich i macedońskich.

Z innych źródeł donoszą, że bezpośrednią przyczyną represyj wobec cudzoziemców było wykrycie spisku na króla Karola rumuńskiego.

W Bukareszcie aresztowano mi.. nowicie przed kilku dniami terorystę macedońskiego Ljubę Wodriewa. Znaleziono u niego kilka listów pochodzących od wodza V. M. R. O. Na podstawie notatek, znalezionych u Wodriewa, trafiono do kilku innych terorystów macedońskich, któ rzy mieli utworzyć spisek na życie króla.

W pobliżu zamku królewskiego w Brastowie aresztowano pewnego terorystę macedońskiego, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy. Podczas rewizji wykryto u niego prócz dwu rewolwerów, szczegółowy plan wnętrza zamku królewskiego oraz więzienia, mieszczącego się w fortach braszowskich. Ten drugi właśnie aresztowany miał rzekomo za zadanie dokonanie zamachu na króla.

Wszczęto akcję represyjną przeciwko przebywającym na terenie Rumunji macedończykom, a następ nie wszystkim obcokrajowcom, wynikiem której są masowe aresztowania.

GŁOWNA WYGRANA
Zł. 100.000 na nr. 133.710
Zł. 10.000 na Nr. 82.738
Zł. 10.000 na Nr. 133 580
Zł 5.000 na Nr. 72.017
Zł. 2.000 na Nr. 95.334
padło w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Katowice św. Jana 16.

Prasą angielska o układzie węglowym polsko-angielskim

LONDYN, 16.11. PAT. Dzienniki donoszą, że rokowania między angielskim i polskim przemysłem węglowym zakończyły się niepodziewa nie pomyślnie.

„Daily Herald" twierdzi, że dzięki akcji nieoficjalnej obserwatorów rządowych W. Brytanji i Polski uniknięto impasu i zgodzono się na zasadę stałych, unormowanych kontyngentów rocznych, określających eksport węgla Anglji i Polski na rynkach zamorskich, gdzie węgiel obu krajów konkuruje ze sobą.

„Times" widzi możliwość porozumienia nietylko w zakresie kontyngentów. Dziennik liczy, że posiedzenie w tej sprawie odbędzie się niedługo w Londynie i doprowadzi do porozumienia węglowe polsko-angielskie do dobrego rezultatu. (O układzie tym piszemy obszernie na 4-ej stronie).

Walka z bandytą pod Łodzią

Opryszek i wywiadowca ciężko ranni

ŁÓDŹ, 16. 11. (wł) Od dłuższego czasu grasował na terenie województwa łódzkiego niebezpieczny opryszek Juljan Czernik, który doko nał szeregu zuchwalych napadów bandyckich.

Wczoraj policja otrzymała poufną wiadomość, że Czernik znajduje się w Rudzie Pabjanickiej, wobec czego natychmiast wydelegowano oddział policji mundurowej i wywiadowców do miejsca chwilowego schronienia bandyty.

Pierwszy natknął się na Czernika wywiadowca Stefan Koralewski, który poznał niebezpiecznego opryszka.

Bandyta odpowiedział gradem kul. Wywiadowca Koralewski, ranny w głowę, piersi i rękę, padł na ziemię. Czernik zawrócił i rzucił się do ucieczki.

Zaalarmowani strzałami nadbiegli pozostali policjanci i pogonili za uciekającym. Czernik nie dawał za wygraną, gęsto ostrzeliwując się w czasie ucieczki. Goniący go policjanci poczeli również strzelać. Trzy kule dosięgły Czernika.

Ciężko rannych Koralewskiego i Czernika w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi.

Wypoczynek premjera Kozłowskiego

WARSZAWA, 16.11. (wł.) Premjer prof. Kozłowski wyjechał wczoraj na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego.

Kongres stanu chłopskiego w Niemczech

BERLIN, 16.11. PAT. Minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Darre przyjął delegatów zagranicznych, przybyłych do Goslaru na drugi kongres stanu chłopskiego Rzeszy Przedstawicielami Polski byli prezes organizacyj rolniczych, Fudakowski i p. Karczewska. W odpowiedzi na przemówienie ministra Darre przemawiał prezes Fudakowski w imieniu wszystkich delegacyj zagranicznych

Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu

BRUKSELA, 16.11. PAT. Belgijska agencja telegraficzna donosi: b. minister spraw zagranicznych Jaspar, któremu król powierzył misję tworzenia nowgeo rządu, zwrócił się do króla z prośbą o zwolnienie go z tej misji.

Polska w Paryżu na wystawie lotniczej

PARYŻ, 16.11. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Paryżu otwarcie wielkiej wystawy lotniczej, w której bierze udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone.

Polska wystawia m. in. aparat myśliwski PZL P XXIV z motorem Gnome, który osiągnął szybkość 416 km/godz. na 4800 metrach.

Ponadto Polska wystawia kilka samolotów turystycznych, m. in. RWD 9, z motorem Skoda, na którym kpt. Bajan zdobył nagrodę challengeową.

Wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puhar Benneta w r. 1933 i 1934.

Wśród innych eksponatów zwraca uwagę hydroplan sowiecki, który brał udział w ocaleniu rozbitków „Czeluskina".

—o—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 16. 11.

Zł. 100.000 na n-ry: 133710 154582

Zł. 10.000 na nr.: 154

Zł. 5.000 na nr.: 171986

Zł. 2.000 na n-ry: 70455 156364

Zł. 1.000 na n-ry: 38334 52140 98737 133048 153725

Zł. 500 na n-ry: 11801 14520 179059

Zł. 400 na n-ry: 17066 49645 66620 93598 94528 98714 99099 116648 144233 168906 175474

Zł. 250 na n-ry: 16771 18149 47176 56266 53934 59663 61161 65684 74722 85852 88897 101508 104358 109383 117549 119984 133853 135155 141863 149281 151531 167652 167863 171412

Zł. 200 na n-ry: 7300 10347 14345 15994 18136 24824 38414 41508 42856 44514 46508 48678 50439 52829 57447 64110 62211 65219 63963 69135 83280 80954 84656 110438 110601 111932 121805 121312 122109 126407 131447 132814 132320 131768 135739 136664 137823 147745 147705 149599 155720 169902 173109.

II.

Zł. 50.000 na nr. 11588.

Zł. 10.000 na n-ry: 117299 123085

Zł. 5.000 na nr. 30971.

Zł. 2.000 na n-ry: 40181 52586 56794.

Zł. 1.000 na n-ry: 56734 79701 92501 122364 128650.

Zł. 500 na n-ry: 37058 67333 108087 123449 158512 176228.

Zł. 400 na n-ry: 9936 15144 21287 21339 37962 44477 50283 63812 73239 82683 90609 91674 101410 114731 145289 154220 163205 163610 164752 168533.

Zł. 250 na n-ry: 24887 28833 34318 37212 49470 59039 69874 70712 74210 79266 92492 94492 94692 10250[illegible] 103930 107181 110259 111363 115512 118670 135092 139327 147361 15295[illegible] 156106 172111 172996.

Zł. 200 na n-ry: 827 2770 15199 19694 23642 28999 29279 29743 31191 40787 41535 47085 48175 48926 50857 50316 58549 58914 64196 71268 87963 93187 93364 99087 101371 105362 115548 122988 127984 128897 137053 137321 138527 138816 140844 141915 153037 164211 169400 169594 171274 173477.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

WYBUCH NIEZNANEGO GAZU ZATRUŁ 18 OSÓB. NIEZWYKŁY WYPADEK W FABRYCE BATERYJ.

WARSZAWA, 16.11. Wstrząsający wypadek zaszedł w czwartek popołudniu w fabryce bateryj „Tytan", przy ul. Obozowej. Wskutek połączenia się chemikalij wytworzył się w fabryce trujjący gaz i zanim personel spostrzegł niebezpicezeństwo, 18 osób straciło przytomność, zatruwając się gazami. Na miejsce przybyły wkrótce karetki pogotowia ratunkowego i Kasy chorych z lekarzami.

18 osób przewieziono do szpitala. Najbardziej ucierpiały cztery robotnice: 22-letnia Hel. Kwaśniewska ,którą przewieziono do szpitala Wolskiego, 18-letnią Jadw. Sowiecka, którą przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, 19-letnia Jadw. Walweska, którą przewieziono do szpitala św. Ducha i 20-letnia Jadw. Borowska, którą przewieziono do szpitala na Czystem.

Pozostałe 12 ofiar zabrało pogotowie kasy chorych. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które przy udziale rzeczoznawców przystąpiły do zbadania przyczyn zdarzenia.

DZIECIĘCA SZAJKA WŁAMYWACZY W SIEMIANOWICACH.

KATOWICE, 16.11. O srasznym upadku moralnym młodzieży świadczą coraz liczniejsze protokuły policyjne na terenie zagłębia przemysłowego na Śląsku.

I tak w dniu 12 bm. aresztowano w Siemianowicach 9-letniego Leona Zielińskiego za włamanie do sklepu rzeźnickiego Heleny Kowalikowej ,przy ul. Michałkowickiej 64.

Zielińskiego złapano na gorącym uczynku. W czasie dochodzeń stwierdzono, że na terenie Siemianowic grasowała szajka młodocianych włamywaczy, do której należeli chłopcy w wieku od 10 do 13 lat. Najmłodszym był Franciszek Orliczek, liczący lat 10.

Towarzyszami jego byli niejacy Słota, Lampa, Bartnicki, Morawiec i in. W ciągu 3 miesięcy banda ta dokonała 40 kradzieży ,przeważnie w sklepach owocowych, kolonjalnych itd. Artykuły spożywcze młodociani złodzieje konsumowali, inne arykuły kolonjalne sprzedawali znajomym paserkom, a za uzyskane pieniądze odwiedzali kina.

Chłopców przytrzymano ,również aresztowano 3 paserki: Monikę Stekwilową, Wiktorję Bartnicką i Marję Kowalikową. Odstawiono je do dyspozycji władz sądowych. Powyższe fakty są tragiczną ilustracją spustoszenia moralnego wśród młodzieży.

20 MAJĄTKÓW I 30 KAMIENIC NA LICYTACJI.

WILNO, 16.11. Wileńskie zrzeszenie banków i tow. kredytowe m. Wilna sporządziły spis majątków i domów, które będą w grudniu br. wystawione na licytację.

Wystawionych będzie około 20 majątków i folwarków, oraz zgórą 30 domów. Ogólna wartość objektów, które będą sprzedane z licytacji, wynosi 9.785.675 zł.

KTO NAPRAWDĘ ZAMORDOWAŁ DZIECKO LINDBERGHA?

NOWY JORK, 16.11. Obrońca Niemca Brunona Hauptmana, który, jak wiadomo, stoi pod zarzutem zamordowania synka Lindbergha, zamierza dostarczyć dowodów na to ,że człowiekiem, który dopuścił się zbrodni porwania i zabicia synka amerykańskiego pilota był zmarły przed kilkoma miesiącami w Niemczech, Niemiec Izydor Fisch.

Wychowawczyni nieszczęśliwego chłopczyka miss Betty Gow, która w chwili porwania dziecka znajdowała się przy niem. ma być zawezwana do Flemington, (stan New Jersey), aby świadczyć w tej sprawie.

Miss Betty Gow przebywa podobno obecnie w Szkocji.

WYRAFINOWANY ZAMACH

Czarodziejski zegar

NOWY JORK, 16. 11 Aresztowano tu niedawno 37-letniego przemysłowca Edwarda Hopkina, który dokonał zamachu na swego stryja, znanego miljonera, Johna Perkinsa Aresztowany dokonał zamachu przy pomocy maszyny piekielnej w tym celu, ażeby uzyskać wielki spadek.

Wśród 80 krewnych bogatego miljonera Johna Perkinsa, gruchnęła wiadomość, że starzec postanowił resztę swego życia spędzić przy boku młodej małżonki. Wiadomość ta była bardzo niemiłą niespodzianką dla krewnych. Znano kaprysy tego miljonera, który więcej liczył miljonów w swej kasie, aniżeli lat życia, to też spodziewano się po nim wszystkiego. Nikt jednak nie spodziewał się, że ten człowiek, lat 82, nagle postanowi ożenić się.

Nadzieja olbrzymiego spadku po śmierci bogacza wobec zapadłego postanowienia ożenku dziwaka, poczęła rozwiewać się.

Na radzie familijnej postanowiono zrobić wszystko, ażeby uniknąć tego tak bardzo niemiłego dla rodziny zdarzenia. — Prym na tej radzie wiódł 37-letni Edward Hopkin, przemysłowiec, który ostatnio ogłosił bankructwo.

WILLA POD 250 GRAJĄCEMI ZEGARAMI

Nie troszcząc się o protesty członków rodziny, Perkins zrealizował swój zamiar i w dniu 5 października b. r. poprowadził do ołtarza uroczą, 24-letnią Hildę Knapp. Młoda dama była od roku sekretarką miljonera. Przedtem pracowała w wielkim składzie starożytności.

Stary Perkins był namiętnym zbieraczem wszelkich starożytnych osobliwości, to też bardzo często odwiedzał antykwarjat, zaliczając się do najlepszych klijentów. Miljoner interesował się nietylko staremi obrazami i rzeźbami, ale także zegarami różnych epok. Zegary epoki renesansu, baroku, różne osobliwe maszyny dawno minionych czasów wygrywające stare melodje, naśladujące głos ptaków i zwiarząt, znaj[illegible] miljonerze nabywcę. Nic też dziwnego, że mieszkanie bogacza wyglądało jak muzeum osobliwości, a willę jego nazywano: „Willa pod 250 grającemi zegarami".

SPÓŹNIONE SZCZEŚCIE MAŁŻEŃSKIE.

Ta właśnie pasja zbierania, która opanowała starego, ale rześkiego miljonera, doprowadziła go do ołtarza.

W wielkim składzie starożytności pracowała młoda, bardzo przystojna blondynka w charakterze kierowniczki oddziału starych zegarów. Stary miljoner bywał coraz częściej w antykwarjacie i wreszcie pewnego dnia skonstatował, że interesuje się bardziej młodą dziewczyną, aniżeli dziełami sztuki i staremi zegarami. Zaproponował jej posadę osobistej sekretarki, a dziewczyna propozycję przyjęła.

Po jakimś czasie szczera sympatja przemieniła się u starca w gorącą, późną miłość, która zakończyła się małżeństwem.

W kilku tygodni po ślubie dostał Perkins telefoniczne zawiadomienie z antykwarjatu, iż firma posiada wspaniały zegar, który wedle dokumentów, będących w posiadaniu firmy, był kiedyś własnością słynnego awanturnika i alchemika Józefa Balsamo, zwanego także Cagliostro.

W towarzystwie swej młodej małżonki udał się jeszcze tego samego dnia Perkins do składu, ażeby oglądnąć tę osobliwość. Był to wspaniały zegar stojący z połowy XVIII wieku. Nazywano go czarodziejskim zegarem Cagliostra. Ten osławiony szalbierz, fabrykant złota, lekarz, wróżbita, a przedewszystkiem genjusz, oszust, miał otrzymać wspaniały zegar od Katarzyny Wielkiej. Po dłuższym targu ustalono cenę kupna na 2.200 dolarów.

Sprzedawca oświadczył, że zegar dostawiono do sklepu dnia poprzedniego wieczorem.

Około godziny dziewiątej wieczorem rozległ się potworny huk, a następnie poczęły lecieć wszystkie szyby z okien w willi miljonera. W sąsiednich domach mieszkańcy mieli wrażenie, iż w pobliżu wystrzelono z armaty.

BOMBA W ZEGARZE

Zegar Cagliostra eksplodował. Stało się to w chwili, gdy Perkins nakręcał mechanizm. Rzucony siłą eksplozji, Perkins upadł, doznając ciężkich obrażeń czaszki, oraz złamania ramienia. Z 250 cennych zegarów tylko niektóre ocalały.

W 48 godzin później policja aresztowała Edwarda Hopkina, oraz subjekta w składzie starożytności, Włocha, Bardolfo

Okazało się, że Hopkin przekupił subjekta, który po sprzedaniu zegara, włożył do niego materjał eksplodujący i spłonki. Hopkin, jako mechanik, ustawił w ten sposób mechanizm zegarowy, że w chwili nakręcania musiał zapalić spłonki i spowodować wybuch.

Sprawa wzbudziła wielką sensację w całej Ameryce, w której Perkins był znany ze swych fundacyj humanitarnych i kulturalnych.

BELA KUHN „PRZY ROBOCIE".

RYGA, 16.11. Ze Sztokholmu donoszą, że przybył do Leningradu Bela Kuhn, węgierski komunista, gdzie wystąpił z odczytami w sprawie organizacji wspólnego frontu przeciwko wojnie i faszystowi. Bela Kuhn który jest członkiem komitetu wykonawczego Kominternu, [illegible] zorganizowania w Leningradzie podstaw propagandy bolszewickiej na państwa bałtyckie i skandynawskie. Na wezwanie rządu sowieckiego do Rosji sowieckiej udało się na kursy agitacyjne 20 komunistów szwedzkich i pewna ilość komunistów norweskich i duńskich.

47 milj. zł. na budownictwo mieszkaniowe

Komitet ekonomiczny ministrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo - budowlaną w 1935 r. 47 miljonów złotych, w tem 5 miljonów z funduszu pracy. Przeznaczono więc kwotę o 3 miljony wyższą, niż w br. Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły 36 milj. zł. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 milj. zł. dla budownictwa robotniczego i 4 miljony na akcję terenową.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25 proc. na 30 proc. kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach do 40 proc. kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum.

Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w roku przyszłym takie same, jak w br., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50 proc. kosztów budowy oraz sum 4.000 zł. na budynek jednomieszkaniowy, w Warszawie i innych wielkich miastach 5.000 złotych.

Wyższe nieco normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych, oraz dla domków zawierających po kilka mieszkań.

Szczególny nacisk położono na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 miljonów zł., więc o 3.400.000 zł. więcej niż w rb. Budowa takich mieszkań dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowowybudowanych izb.

Komitet ekonomiczny ministrów ustalił też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

Naczelna izba lekarska

o ubezpieczeniu chorobowem

Naczelna izba lekarska przesłała ministrowi opieki społecznej i zakładowi ubezpieczeń na wypadek choroby swoje tezy w sprawie reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych.

1) Jednolita opinja świata lekarskiego jest za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych.

2) Ubezpieczenia na wypadek choroby są w Polsce najważniejszym czynnikiem zdrowia publicznego. Wszelkie projekty dążące do zredukowania ich działalności godzą w żywotny interes państwa i społeczeństwa.

3) Ubezpieczenie chorobowe musi być oddzielone od ubezpieczeń długoterminowych ustawowo, finansowo i organizacyjnie.

4) Poziom i zakres lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych musi być utrzymany na wysokości współczesnych wymogów nauki lekarskiej.

5) Konieczne jest całkowite oddzielenie lecznictwa od administracji.

6) Zasada terytorjalności i samorządu musi być zachowana.

7) Budżet wydatków na świadczenia i administrację musi być wyodrębniony w ten sposób, by na świadczenia przeznaczyć 85 proc. ogólnego dochodu, 15 proc. zaś na administrację ogólną, leczniczą i inne koszty.

8) Musi być przeprowadzona decentralizacja świadczeń i zakupów, oraz decentralizacja administracji i nadzoru.

9) Reorganizacja lecznictwa może iść jedynie w trybie ewolucyjnym i musi dążyć do wolnego wyboru lekarza z pośród wszystkich zatrudnionych w danej ubezpieczalni.

10) Pod pojęciem lekarza domowego naczelna izba lekarska rozumie lekarza obsługującego powierzonych jego opiece ubezpieczonych w ordynacji ambulatoryjnej, gabinetowej i w domu chorego z zachowaniem ciągłości leczenia.

„JAK PRACUJEMY W POLSCE“.

Pod takim tytułem rozgłośnie Polskiego Radja nadają codziennie audycje pięciominutowe, mające na celu zaznajomienie radjosłuchaczy z pracą w Polsce (w dziedzinie społecznej, kulturalnej, z zagadnieniami zwiwązanemi z pracą w poszczególnych zawodach). Chodzi o to ,aby szeroki ogół dowiedział się nietylko o tem ,co się dzieje na jego najbliższym terenie ,ale także o tem, jak się pracuje w Polsce. Pracy tej nie docenia się, bo się o niej nie wie. Jeszcze z innych względów wiadomości takie mogą być pożądane, gdyż spowodować i pobudzić mogą inicjatywę w innej miejscowości, w innem środowisku. Jeżeli chodzi o podjeście do samych tematów, podkśrelane są nietylko cechy dodatnie, zajmowane jest również stanowisko krytyczne w stosunku do niektórych objawów życia współczesnego, jak również wysuwane są postulaty dotyczące bezpieczeństwa i ochrnoy pracy. W ramach tej audycji przewidywane są również cykle satyryczno - obyczajowe, związane z zagadnieniami pracy.

TERAZ MOJA MALUTKA

jest piękna...

Roztropna matka używa swego mydła Palmolive również dla dziecka. Więc, gdy doktór powie: najlepsze jest mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, sięgnij po swoje mydło Palmolive. Skóra dziecka jest tak miękka i delikatna! Poprostu brak odwagi dotknąć jej innem mydłem, niż najłagodniejszem, najdelikatniejszem.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności!

Od dziś jeszcze zacznij stosować ten 2-minutowy zabieg, pamiętając nietylko o sobie, lecz i o dziecku. Wcieraj codziennie rano i wieczór obfitą pianę mydła Palmolive w delikatne ciałko Twego dziecka. Spłucz następnie ciepłą wodą, a potem chłodną. A wkrótce będzie w Twoim domu dwoje ludzi o cerze dziewczynki... oboje promieniejących świeżością i zdrowiem — dzięki używaniu mydła Palmolive łączącego w sobie dwa oleje: oliwny i palmowy.



PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający!

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

KRZYWOPŁOTY

W 20-tą rocznicę bitwy

Dwudziesta rcoznica bitwy pod Krzywopłotami — jednej z najcięższych i najbardziej krwawych bitew jakie stoczyć przyszło młodemu żołnierzowi polskiemu w r. 1914.

Krzywopłoty, krwawy chrzest bojowy 2 bataljonów I Brygady Legjonów Józefa Piłsudskiego — zapisał się w dziejach walk o niepodległość złotemi zgłoskami: w tych bowiem dwuch dniach listopada 1914 roku, kiedy naprzeciw garści młodzieży legjonowej stanęło olbrzymia przewaga sił nieprzyjacielskich, ujawnił żołnierz polski nieustraszone męstwo, a oficer legjonowy zarówno hart ducha jak i niespożyte kwalifikacje dowodzenia. Już wtedy, w listopadzie 1914 w całej pełni objawiła się tężyzna zarówno żołnierza ,jak i oficera, już wtedy na firmamence odrodzonej wojskowości polskiej zabłysnęły naswiska, które potecm miały tak doniosłą odegrać rolę w walkach o niepodległość i o granice Polski: ś. p. Lis-Kula, ś. p. Harwin, śp. Satyr - Fleszar, śp. Wyrwa - Furgalski, Trojanowski, Piskor Skwarczyński, Narbut - Łuczyński, Kordjan-Zamorski, Styk-Stachniewicz.

Leży przed nami cienki tomik relacyj z pierwszego roku bojów I Brygady Legjonów. Wyszedł w Krakowie w r. 1915. Zawiera kilka wspomnień uczestników pierwszych walk. Ma w sobie ton bezpośredniości, jakby utrwalania doznanych wrażeń na gorącym uczynku. Więc pisze Gustaw Daniłowski o kieleckiej wyprawie, więc Adam Dobrodzicki o marszu w stronę Warszawy, więc Wacław Sieroszewski o swych przeżyciach w kawalerji Beliny...

Jest wśród tych wspomnień nie podpisana relacja z bitwy pod Krzywopłotami. Dziś możemy ujawnić jej autora. Jest nim generał Ludwik Piskor, jeden z najbliższych współpracowników Komendanta w okresie bojów legjonowych, szef sztabu wojsk maszerujących w r. 1919 na zdobycie Wilna, współtwórca planów operacyjnych w zmaganiach naszych w latach walk o granice, szef Sztabu Głównego w wolnej już Polsce, obecnie inspektor armji.

Generał Piskor, uczestnik bitwy pod Krzywopłotami, spisał w r. 1915 swe wrażenia, dał tchnącą bezpośredniością relację z przebiegu tej krwawej bitwy. Jest ta relacja zbyt obszerna, by zawrzeć się dała w ramy jednego odcinka. Musimy ją zatem podać, niestety ,tylko w wyjątkach. Ale równwież i w tych fragmentach słowa generała Piskora nie tracą nic z potęgi obrazowania sytuacji, ani z siły, z jaką ujawniają bohaterswo i pogardę śmerci żołnierza polskiego, walczącego w r. 1914 dla idei, uysmbolizowanej w Komendancie.

* * *

..Pozycja przebiegała wzdłuż wzgórza Święty Krzyż (z ruinami) aż do lasku, w którym nocowaliśmy. Ze Świętego Krzyża, który dominował, mieliśmy doskonały przegląd okolicy. Przed nami rozciągała się duża błotnista przestrzeń, przerżnięta Przemszą. Szerokość kotliny wynosiła około 1 i pół klm.

Na tej linji rozkazano dać opór Moskalom.

...Dopiero nad wieczorem (17 listopada) zostaliśmy zaalarmowani. Przymaszerowaliśmy o 6 wieczorem do Krzywopłotów, gdzie oficerom dano rozkazy do nocnego ataku. Cicho, rozwinięte w tyraljerę, kryte w ciemnościach, posuwłay się kompanje.

Wysłano naprzód patrole wchodzą do Załęża i płoszą posterunki rosyjskie. Pada jeden, drugi strzał odosobniony, a zaraz potem zarechotały niby żaby na wiosnę karabiny piechoty rosyjskej na całej linji przed nami. Kule górują, brzęcząc zjadliwie. Ma się wrażenie, że, w ciemnościach pobłądziwszy, trafiliśmy na pasiekę, gdzie pszczoły, zazdrosne o owoc swej żmudnej pracy — chcą brzękiem swym przerazić łakomego śmiałka. Pada ciężko ranny major Trojanowski. Komendę nad bataljonem obejmuje kpt. Herwin. Schyleni, posuwamy się wolno, spokojnie, spacerowym krokem naprzód. Wreszcie dosięgamy pierwszych zabudowań Załęża.

Zaniepokojeni Rosjanie wzmagają ogień. Zaszczekał wreszcie i karabin maszynowy na końcu wsi. Pojawiają się pierwsi ranni. I właśnie w chwli, gdy kompanja Kordjana rusza dalej, w głąb wsi — nadchodzi rozkaz cofnięcia się. Zdumienie. Wszak nie daliśmy ani jednego strzału, bez strat prawie zajęliśmy pierwsze już zabudowania — i rozkaz odwrotu? Żołnierz jednak w bitwie nie filozofuje. Wolno, niosąc pięciu rannych wycofujemy się. O północy przychodzimy do Krzywopłotów i tam wtłaczamy się do 7—8 cuchnących i zniszczonych chałup i stodół, by w nich do rana poczekać.

Następnego dnia 4 bataljon pozostaje na pozycji w okopach, zaś 6 rusza o 8.30 do ataku, mając za zadanie zajęcie wsi Załęża i umocnienie się w niej.

Skoro świt, poczęliśmy szykować kompanje do odmarszu na pozycję. O 7.30 już siedzieliśmy w okopach na skraju lasku. Mamy jeszcze pół godziny czekać, aż do sygnału gwizdkowego.

Gwizdek!

Już pierwsza półkompanja dopada zabudowań Załęża ,gdy nagle zgrzytnęły dwa karabinki maszynowe, siejąc zniszczenie.

Piekło ognia zwiększa się, bo oto przemówiły basem armaty rosyjskie, zarzucając zabudowania Załęża granatami. Porywa się więc Herwin i na czele plutonów Łubieńskiego, Małego i Kwiatka szybkiemi skokami po 2 — 3 ludzi dochodzi do krańca wsi — celu ataku. Godzina 11-ta. Karabiny rosyjskie pracują gorączkowo ,aż się las cały trzęsie i gotuje.

Rozpoczęliśmy miarowy ogień, skierowany na podnóże lasu. W pierwszej linji zlane i przemieszane ze sobą kompanje Ludwika, zabitego Paderewskiego i Lisa. Na prawo w tył — kompanja Kardjana.

Godzina 12-ta; co dalej począć wobec nie rozpoczynania zapowiedzianego (przed austr. 92 Brygadę) ze skrzydeł ataku?

Tymczasem, pomimo huraganowego z naszej strony ognia, aż lufy parzyć poczynają, złamać ognia rosyjskiego nie sposób. Czuć wyraźnie przewagę ilościową. Rannych i zabitych przybywa—z amunicją krucho.

O godz. 1.15 przychodzi rozkaz od kap. Satyra, że, wskutek zmian w zarządzeniach austr, 92 Brygady, mamy się wycofać.

Sekcja za sekcją z rannymi odchodziła z pola walki. Pozostałe w końcu dwa plutony ostrzeliwały się do nadejścia zmroku. Wreszcie i one cofnęły się w lasku przy Św. Krzyżu. Ogień rosyjski słabł. Zrzadka tylko zabrzęczała kulka. Ciszą zbliżającej się nocy władła kres walce.

Pośpieszyliśmy do ,lasu — miejsca zbiórki bataljonu i punktu opatrunkowego. Widok przygnębiający: obok chałup w rząd ułożono kilku zmarłych od ran. A wewnątrz— pośród brudu, na słomie, pookrywani kocami i płaszczami, leżeli ranni. Jedni, już opatrzeni, w oczekiwaniu na wozy transportowe, inni, krwią zbroczeni, ze spokojem ból znosząc, czekali na swoją kolej.

Już zupełnie ciemno było, gdyśmy się zebrali w barakach pod Kwaśniowem dla zrobienia przeglądu bataljonu. Okazało sęi, że na 440, biorących udział w boju, 117 zostało na placu rannych i zabitych.

Pod gradem szrapneli, wolno, w małych, luźnych grupkach przebywalśmy nazajutrz kilometrowej przeszło długości równinę, dzielącą Krzywopłoty od św. Krzyża

W słonecznem, łagodnem świetle jesiennego poranku, z otuchą, jaką daje niechybnie początek działań ofensywnych, posuwały się drobne figurki naszych żołnierzy, przypadając plackiem do ziemi, gdy gwizd płonących szrapneli i trzask wybuchów stawał się zbyt bliski i natarczywy. Wreszcie weszliśmy w martwe pole wzgórza Św. Krzyża i tam jako rezerwa przesiedzeliśmy do dnia następnego. Po południu nadszedł rozkaz, zwalniający oddziały nasze na wypoczynek.

Szczodry posiew krwi nie pozostał bez śladu. Wszczepił on w dusze uczestników hart i zawziętość, czynnik nieodzowny zwycięstwa.

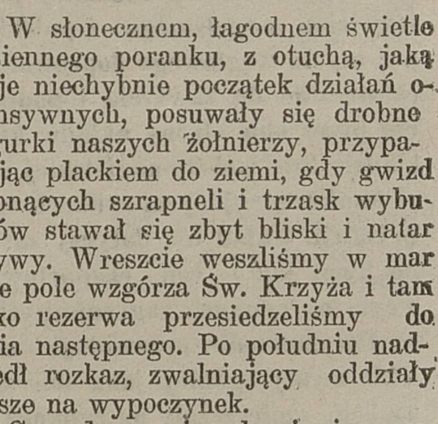
Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy okazali tyle współczucia i pomocy w tak ciężkiej chwili i wzięli udział w odprowadzeniu drogich mi zwłok męża mojego na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. Antoniego Świebody

a w szczególności Wielebnemu Ks. M. Jungowi, P. komisarzowi Tarnawskiemu, p. naczelnikowi Kozakiewiczowi, orkiestrze kolejowej, Panom inż. Jeżewskiemu i Szarejce, pp. przod. Adydanowi i st. post. Kalecie oraz wszystkim kolegom i znajomym zmarłego, składam staropolskie „Bóg zapłać“.

Zona i córeczka.



DONIOSŁE ZMIANY W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Eksportujemy coraz więcej, coraz dalej — Polsko-angielskie porozumienie węglowe — Koniec walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych — Węgiel w kraju

Ostatnie dni przyniosły nam cały szereg nowych posunięć w przemyśle węglowym. W pierwszym rzędzie na czoło tych posunięć wysuwa się sprawa eksportu węgla. Ma to bardzo doniosłe znaczenie dla całego naszego życia gospodarczego, a dla przemysłu węglowego przedewszystkiem.

Według danych statystycznych w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy r. b. wywieźliśmy przez port gdyński ogółem 4.188.020 ton węgla i 153.008 ton koksu co stanowi wzrost wywozu węgla o 17.3 proc., koksu zaś o całe 250 proc.

Wobec częściowej utraty rynków pobliskich, eksport naszego węgla musieliśmy kierować do krajów odległych, nawet do Afryki. Ostatnio rozpoczęliśmy eksportować do Australji.

Na wywozie polskim mści się częściowa utrata rynków najbliższych — skandynawskich i bałtyckich, — na które wkroczyła Anglja.

Odejmując nam nasze naturalne rynki zbytu surowca, utrudniając nam sytuację gospodarczą, psując w ten sposób nasz bilans płatniczy, nie postępuje mędry i wielki Albion jak praktyczny kupiec.

Albowiem opłaciłoby mu się o wiele bardziej nam zostawić rynki dla naszych surowców, by w ten sposób zyskać sobie zamożnego klienta na angielskie maszyny.

Na wzajemnej konkurencji na rynkach węglowych nie wyjdzie dobrze ani Anglja, ani Polska.

Skorzysta jedynie jakiś „ten trzeci".

Fakt ten trafił już do świadomości angielskich przemysłowców węglowych — gdyby nie to, nie mielibyśmy obecnie zaszczytu podejmowania anglików w Polsce.

Dyskusje warszawskie, a nadewszystko wycieczka delegacji angielskiej do polskich zagłębi węglowych, zwiedzanie naszych nowoczesnych urządzeń, których nie potrzebujemy się wstydzić — natchnęło trzeźwych ekonomistów i przemysłowców brytyjskich duchem współpracy.

UKŁAD PODPISANY!

Przeprowadzone rozmowy przedstawicieli angielskiego i polskiego przemysłu węglowego doprowadziły ostatecznie do zawarcia i podpisania przez obie strony układu, który kładzie kres polsko-angielskiej walce konkurencyjnej na rynkach europejskich. Układ ten dotyczy zarówno kwot jak i cen eksportowych węgla na rynkach zagranicznych.

Porozumienie przewiduje ustalenie kwoty ogólnej, jaką obie strony będą umieszczały na rynkach zagranicznych. Układ gwarantuje równocześnie pewne minimum eksportu polskiego, niezależne od wysokości eksportu angielskiego. Wysokość i charakter tego minimum ustalone będą ostatecznie w toku późniejszych rozmów.

Co się tyczy cen eksportowych, zgodzono się, że wysokość ich ustalana będzie drogą porozumienia obydwu stron. Wysokość cen polskich będzie ustalana w pewnym określonym stosunku do cecn angielskich.

Obydwie strony zobowiązują się wreszcie do niezawierania żadnych umów międzynarodowych bez porozumienia ze stroną drugą, lub sprzecznych z wynikiem układu.

Pod względem formalnym układ ten musi być jeszcze zatwierdzony przez zagłębia angielskie oraz przez walne zebranie polskiej konwencji węglowej. Ponieważ jednak układ podpisali przedstawiciele wszystkich zagłębi angielskich — zatwierdzenie go będzie już tylko czystą formalnością.

Nie potrzebujemy dodawać, że zawarcie tego układu z przemysłowcami brytyjskimi ma duże znaczenie dla naszego przemysłu węglowego. Niewątpliwie układ węglowy polsko - angielski w pierwszym rzędzie dodatnio wpłynie na sanację stosunków w przemyśle górniczym.

CZY ZYSKA CO JEDNAK NA TEM NASZ GÓRNIK?

Pod tym względem nie mamy złudzeń i niewątpliwie, jeśli chodzi o sytuację materjalną górnika — to układ ten robotnikowi, ani pracownikowi nic nie da. Odpowiedź przemysłowców będzie stara: „do ekeksportowego węgla dopłacamy'. Jedno tylko może być pocieszające: że górnik nasz będzie miał wobec stałych rynków zbytu węgla zagwarantowaną pracę i pewniejsze te nędzne parę groszy, jakie dziś w pocie czoła zarabia.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że dzięki zabiegom rządu ceny węgla na rynku krajowym uległy obniżce przeciętnie o 12 proc. Jednocześnie ministerjum komunikacji obniżyło taryfę przewozową od węgla na kolejach. Zniżka cen węgla w kraju musi również przynieść pewne korzyści, a przedewszystkiem wzrost wydobycia węgla. — Mimo, że obniżka cen węgla już obowiązuje, to jednak ludność nie odczuwa tego dobrodziejstwa. Hurtownicy i składnicy węgla we wszystkich miastach polskich śrubują ceny. Przed kilku dniami dopiero wyszło rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie kontroli cen węgla.

Rozporządzenie to zastępuje zniesione rozporządzenie z dnia 18 marca 1933 r. w sprawie cen maksymalnych. Dekret ten ustalił m. in. ceny maksymalne węgla oraz przewiduje kontrolę tych cen.

Z chwilą, gdy kontrolerzy państwowi przystąpią do kontroli, skończy się niewątpliwie orgja paskarzy węglowych, którzy dziś wykorzystują tak haniebnie ludność przy zaopatrywaniu się w węgiel na zimę.

NAPAD BANDYCKI

pod Strzemieszycami

Sprawcą napadu 18-letni rzezimieszek

Na szosie obok kolonji Niemce dokonano śmiałego napadu rabunkowego na furmana restauracji Bubla w Strzemieszycach, Władysława Molisaka.

Molisak jechał do Mysłowic po kupno wódek, wioząc z sobą 1400 złotych.

Skoro znalazł się w pobliżu lasku, wypadł ku niemu z krzaków jakiś zamaskowany osobnik z nożem w ręku, schwycił konie za uzdę i skręcił wóz do rowu.

Przerażony woźnica wypadł z kozła i rzucił się do ucieczki. Rabuś pogonił za nim i począł go ciąć nożem, zadał mu kilka ran i przeciął mu na plecach rzemienny pas torby, w której znajdowały się pieniądze.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nadjechało w tym momencie dwuch rowerzystów. Na ich widok, opryszek puścił swą ofiarę i uciekł do lasu, zostawiając na miejscu swój kapelusz, który spadł mu z głowy podczas szamotania się z Molisakiem.

W kilka godzin potem, na skutek zameldowania Molisaka, ujęto sprawcę napadu.

Okazał się nim 18-letni mieszkaniec Strzemieszyc, Zygmunt Koziak bezrobotny.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu, Koziak zaskoczył sąd swem oświadczeniem, że napad ten był fikcyjny i wspólnie uplanowany z furmanem Molisakiem. Wykrętnemu tłumaczeniu się młodocianego bandyty, zaprzeczyły zeznania Molisaka i zbadani świadkowie.

Koziak skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Ze względu na młody wiek i niski poziom inteligencji skazanego, sąd zawiesił mu karę na trzy lata.

Dwóch dżentelmenów z żyletkami

w pociągu pod Sławkowem

W nocy na 15 bm. policja olkuska ujęła w pociągu osobowym pomiędzy Bukownem i Sławkowem dwuch elegancko ubranych osobników, w wieku około 30 lat, przy których znaleziono dowody na imię Józefa Kozłowskiego z Łodzi i Józefa Kryglę z Kulikowa, pow. Żółkiew, maszynki do golenia i sporą ilość żyletek oraz zgórą 200 zł.

Jednocześnie rozeszła się pogłoska o okradzeniu w innym pociągu tej samej nocy na przestrzeni Strzemieszyce — Miechów jakiegoś pasażera, któremu za pomocą żyletki skradziono 150 zł. gotówką.

Ztrzymani Krygiel i Kozłowski wypierają się udziału w kradzieży, lecz poszlaki wskazują niezbicie, że oni „zoperowali" kupca tem bardziej, że po telefonicznem porozumieniu się z Łodzią i Żółkwią, informacje wypadły dla obydwuch jaknajgorsze.

Stwierdzono dalej, że obydwaj jechali w tym samym przedziale, co i poszkodowany, kupiec z Wierzbnika, Majer Szklarz, który ich poznał. Szklarz specjalnie w tym celu przyjechał wczoraj do Olkusza.

Po „zoperowaniu" kupca, obydwaj wysiedli w Rabsztynie, aby następnym pociągiem udać się spowrotem do Zagłębia.

KRONIKA

Sobota 17 Listopad	Dziś Salomei Jutro: Ottona op. Wschód słońca: 6.40 Zachód słońca: 15.38

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 17 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50. — 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 1200 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Arje i pieśni. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Słuchowisko dla dzieci. 17.00. Koncert solistów. 17.50. Powiedz mi co czytasz. 18.00. Przegląd rolniczy. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital skrzypcowy. 18.45. Transmisja ze Lwowa. 19.00. Koncert chóru męskiego Harfa. 19.20. Miasta i miasteczka Polski. 19.30. Fragmenty z opery E. Krenecka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 21.45. Warsztat tłumacza. 22.00. Koncert reklamowy. 32.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Loża Szyderców. 23.35. Płyty. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 17 listopada.

6.45. Transm. z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 11.57—12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Transmisja z Warszawy. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.40. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy i Lwowa. 21.00. Transmisja z Warszawy i Poznania. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Niedziela, 18 listopada.

9.00. Sygnał czasu. 9.07. Gimnastyka. 9.20. Dziennik poranny. 9.40. Pyty. 9.50. Chwilka dla pań domu. 9.55. Program na dzień bieżący. 10.30. Nabożeństwo. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 13.00. Przez lądy i morza.. 14.00. Muzyka lekka. 15.00. Pogadanka rolnicza. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Jak to bywa w zimie na kominie. 16.00. Srebrna mapa. 16.20. Recital śpiewaczy. 16.45. Łamigłówki. 17.00. Muzyka do tańca. 17.50. Książka o Wilnie. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Życie młodzieży. 19.00. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00. Koncert muzyki łotewskiej. 20.45. Dziennik wieczorny 20.55. Jak pracujecy w Polsce. 21.00. Na wesołej lwowsikej fali. 21.10. Wiadomości sportowe. 21.50. Skrzynka pocztowa. 22.10. Transmisja z Budapesztu II-ej części koncertu europejskiego. 22.45. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

Specjalistka chorób ocznych

Dr. Med. M. JAFFE

b. lekarz Kliniki Prof. Sachsa w Wiedniu

ordynuje w Katowicach

ul. Mickiewicza 8, tel. nr. 345-50.

Z Kielc

(k) **Osobiste.** W kościele parafjalnym w Czeladzi odbył się ślub p. Stanisławy Chrzanówny z Kielc z red. Józefem Bocianem, kierownikiem oddziału redakcji naszego pisma w Kielcach.

Młodej Parze Szczęść Boże!

(k) **Poniósł śmierć w nielegalnym szybiku.** Władysław Bochenek zam. w Boguchwałowie, wydobywając nielegalnie na własnem polu rudę żelazną, został uderzony kamieniem w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

Nielegalnie prowadzony szybik opieczętowała policja.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 premjera komedji Johna Galsworthy'ego, laureata nagrody Nobla, autora sławnej „Sagi rodu Forsytów" granej dopiero w drugiem mieście w Polsce pt. „Gołębie serce". Jest to komedja, która obok scen pełnych niefrasobliwego humoru, posiada momenty liryczne i wzruszające, dając wykonawcom prawdziwe pole do popisu. W tytułowej roli poczciwca, oddającego ostatni swój gárnitur biednym ukaże się p. S. Golczewski. Rolę wagabundy - francuza, jedną z najciekawszych ról, jakie literatura dramatyczna dała, grać będzie p. A. Balcerzak, zaś rolę ulicznej kwiaciarki, zupełnie inną, od ostatniej swojej kreacji w „Cieniu" odtworzy ulubienica publiczności sosnowieckiej p. A. Królikowska. W dalszych popisowych rolach wystąpią pp. M. Gołaszewska, J. Sawicki, J. Nawrocki, J. Orchoń, A. Rokossowski i inni. Reżyseruje dyr. J. Gołaszewski.

Niedziela, dnia 18 bm. Z przyczyn od Dyrekcji niezależnych — poranek, mający się odbyć przed południem — został odwołany.

Niedziela, o godz. 16.30 popołudniówka po cenach zniżonych — świetna komedja w 3 aktach B. Winawera p. t. „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA".

Niedziela wieczorem o godz. 20.15— powtórzenie premjery J. Galsworthy'ego pt. „GOŁĘBIE SERCE".

—o—

SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU NIE BĘDZIE ZNIESIONY.

Od kilku tygodni utrzymywały się w Zagłębiu uporczywe pogłoski o projektowanem zniesieniu sądu okręgowego w Sosnowcu.

Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, bo z ust prezesa sądu okręgowego, p. M. Zbrowskiego, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie i pozbawione są wszelkich podstaw.

—o—

— **Konferencja nauczycieli rysunków.** W piątek dnia 23 bm. odbędzie się w Sosnowcu rejonowa konferencja nauczycieli rysunków z gimnazjów i seminarjów nauczycielskich.

Od godziny 9 do 10 lekcja pokazowa w kl. 2 gimn. Staszica. Temat: „Ujęcie perspektywiczne linją i plamą barwną kształtu przedmiotu, na podstawie pomysłu ucznia". Od godz. 10 konferencja: pokaz prac uczniów, omówienie lekcji, omówienie prgoramu klasy 1 i sprawy organizacyjne. Wszyscy nauczyciele są obowiązani przynieść ze sobą prace uczniów klasy pierwszej gimnazjum.

— **Konferencja rejonowa nauczycieli polskiego szkół średnich w Krakowie.** Dnia 23 bm. odbędzie się w Krakowie rejonowa konferencja nauczycieli gimnazjów i seminarjów, polonistów.

— **Koło polonistów Zagłębia Dąbrowskiego** urządza zebranie nauczycieli języka polskiego szkół średnich i powszechnych dziś o godz. 17, w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, na którem dr. Tadeusz Pasierbiński wygłosi odczyt pt. „Ćwiczenia słownikowe". W zebraniu weźmie udział kierownik krakowskiego ogniska metodycznego dr. Franciszek Bielak. Zarząd koła prosi wszystkich nauczycieli języka polskiego o niezawodne przybycie.

— **Zarząd sekcji emerytów kolejowych** w Dąbrowie zawiadamia swych członków, że od dnia 25 listopada do dnia 5 grudnia r. b. należy składać do zarządu sekcji, ul. Kolejowa nr. 4 w Dąbrowie osobiste dowody tożsamości do poświadczenia na rok 1935.

— **Związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie**, sekcja opieki nad biednymi zawiadamia, że z dniem 17 bm. będą obchodzić domy i sklepy inkasenci zaopatrzeni w legitymacje Z. P. O. K. w celu sprzedaży kart ochronnych i bloczków na rzecz biednych. Sekcja opieki nad biednymi prosi, by we własnym interesie każdy nabywał karty ochronne lub bloczki, przyczyniając się w ten sposób do zwalczania żebractwa i do ulżenia biednym.

Wybory uzupełniające

do rad miejskich w Zagłębiu

A więc w niedziele 18 bm. odbędą się wybory uzupełniające do rad w miastach zagłębiowskich. — Ludność tych okręgów, w których odbędą się wybory uzupełniające dosk... ale zdaje sobie sprawę z ważności wyborów. Cały szereg najpoważniejszych organizacyj powzięło odpowiednie uchwały, lub też wydało odezwy do swych członków. Oto jedna z odezw, jaką podpisało kilka najpoważniejszych organizacyj.

DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI, KUPCÓW i RZEMIEŚLNIKÓW.

W dniu 18 listopada br. mieszkańcy naszego miasta mają dokonać wyborów uzupełniających członków rady miejskiej w okręgach 2, 4 i 7, jako gospodarzy miasta na lat 5.

Nie jest to sprawa obojętna dla całego społeczeństwa, a szczególnie jest ważną dla nas, których groszem i majątkiem przyszły samorząd będzie rozporządzał. Mieszczaństwo w Polsce dotychczas nie miało żadnego wpływu na bieg wypadków nietylko w państwie, ale i w miastach, chociaż jest ono jego fundamentem. Działo się to dlatego, żeśmy szli zawsze w rozsypce, czy to z lewa, czy z prawa i przywódcy partyjni naszemi sprawami kierowali, rozumie się nie dla dobra mieszczaństwa, lecz dla dobra własnych partyj.

Dziś musimy otwarcie powiedzieć partyjnikom, że dosyć żerowania na naszych interesach — my sami potrafimy godnie i korzystnie reprezentować swoje sprawy w radach miejskich, dla dobra mieszczaństwa i całego społeczeństwa miast naszych.

Kierując się powyższemi hasłami, organizacje mieszczańskie, jak stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, związek dąbrowskich właścicieli domów i placów, stowarzyszenie kupców polskich, towarzystwo rzemieślnicze wraz ze wszystkiemi cechami i zjednoczenie stanu średniego w Dąbrowie na wspólnem posiedzeniu w dniu 6 listopada 1934 r. postanowili jednogłośnie iść do wyborów razem i przyłączyć się do bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej, na którego listach we wszystkich trzech okręgach miasta są przedstawiciele mieszczaństwa, czy to właściciel nieruchomości, kupiectwa czy rzemiosła.

Dlatego wszyscy właściciele nieruchomości, kupcy i rzemieślnicy miasta Dąbrowy bezwzględnie pragną, żeby ich interesa (a nie przekonania polityczne) w przyszłej radzie miejskiej były godnie i zgodnie z ich życzeniami reprezentowane, ażeby bez nas nie mówiono o nas; to też musimy w dniu 18 listopada br. wszyscy jak jeden mąż głosować na listę bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej nr. 1.

Dosyć kłótni partyjnych! Dosyć walk klasowych! Nie pozwolimy, aby na ciele mieszczaństwa żerowali przywódcy partyjni.

Idziemy do wyborów do rady miejskiej pod hasłem dobra wszystkich mieszkańców miasta i pod hasłem dobra i potęgi całego państwa.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Związek Właścicieli Domów i Placów, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Towarzystwo Rzemieślnicze i Cechy, Zjednoczenie Stanu Średniego w Dąbrowie.

Z gospodarki m. Dąbrowy

Bank gospodarstwa krajowego przejął grunty poleśne na kolonji Staszic — Magistrat przystępuje do rozbiórki drugiej hałdy przy kopalni „Flora"

Onegdaj w magistracie dąbrowskim odbyła się konferencja w sprawie przejęcia przez bank gospodarstwa krajowego erenów podleśnych na kolonji Staszic od ministerjum komunikacji. Sprawa przejęcia tych terenów przez B. G. K. została ostatecznie załatwiona. Bank gospodarstwa krajowego, tereny te rozparceluje i odda do użytku mieszkańców Dąbrowy.

Zaznaczyć należy, że na kolonji Staszic zostało wybudowanych już cały szereg domków jednorodzinnych, dzięki wydatnej pomocy B. G. Kr. Spodziewać się należy, że z wiosną przyszłego roku, przy inicjatywie magistratu i finansowej pomocy B. G. Kr. znów powstanie nowa serja domków.

———

Fundusz pracy zawiadomił magistrat, że udziela dalszej pomocy finansowej na rozbiórkę drugiej hałdy przy kopalni „Flora". Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 100 robotników w okresie jesiennym i zimowym.

Kielce pod ciężarem pożyczki

ullenowskiej

Donosiliśmy o zjeździe delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miast, obciążonych pożyczką ullenowską. W zjeździe wzięli również udział delegaci z Kielc oraz innych miast, które w latach 1924 — 1928 zaciągnęły pożyczkę ullenowską na bardzo złych warunkach.

Kielce tę pożyczkę zaciągnęły w swoim czasie lekkomyślnie, nie licząc się absolutnie z możliwościami finansowemi miasta. Pod ciężarem długów ullenowskich ugina się od dłuższego czasu samorząd naszego miasta. Jedynem wyjściem jest konwersja pożyczki i zmniejszenie oprocentowania. W tej sprawie debatował w Warszawie zjazd i opracował memorjał, skierowany do ministerjum skarbu, min. spraw wewnętrznych i banku gospodarstwa krajowego. Memorjał stwierdza, że wskutek nadmiernych ciężarów, którym miasta nie mogły podołać, przerzucono koszty obsługi pożyczki na lokatorów, którzy muszą opłacać wygórowane stawki za wodę i na właścicieli nieruchomości, którzy zmuszeni są płacić świadczenia i w tych, gdy nieruchomość nie jest połączona z siecią wodociągów i kanalizacji. Zjazd wysunął postulat, ażeby obciążenie gmin miejskich z tytułu dolarowych pożyczek ullenowskich przerachować według obecnego kursu dolara papierowego. Ponadto wysunięto słuszny postulat konwersji pożyczki do 36 lat, co umożliwiłoby samorządom wywiązanie się ze zobowiązań bez szkody dla ogólnej gospodarki miejskiej. W celu ułatwienia skanalizowania domów, i połączenia ich z wodociągiem i kanałami miejskiemi konieczne jest utworzenie kredytu dugoterminowego oprocentowanego w stosunku 3 i pół proc. rocznie. Obligacje tej pożyczki po kursie 98 za 100 złotych ma zrealizować bank gospodarstwa krajowego. Pożyczkę kanalizacyjną otrzyma każdy właściciel domu, który przedłoży zatwierdzony przez władze miejskie plan i kosztorys kanalizacji.

Kielce, mimo olbrzymiego zadłużenia, przeprowadziły kanalizację tylko w centrum miasta, przedmieścia zaś pozbawione są urządzeń kanalizacyjnych i korzystają jeszcze z usług prymitywnych studzien. Pożyczka byłaby dla naszego miasta prawdziwem dobrodziejstwem. Najbliższa przyszłość okaże, czy żądania zjazdu znajdą zrozumienie wśród czynników miarodajnych Zaznaczyć należy, że bez uregulowania sprawy obciążeń ullenowskich sanacja gospodarki miejskiej Kielc jest nie do pomyślenia.

BĘDZIN DLA POWODZIAN.

Zaraz po smutnych wieściach o powodzi, zawiązał się w Będzinie komitet pomocy ofiarom powodzi, który przez systematycznie zorganizowaną akcję wśród mieszkańców Będzina stara się spełnić swój obowiązek względem tak bardzo poszkodowanych obywateli.

Od 30 lipca do 30 października br. komitet w Będzinie zebrał zł. 6943,04 w gotówce i za zł. 3500 darów w naturze.

Jest to owoc działalności z pierwszych tygodni po katastrofie.

Prezydjum komitetu składa gorące podziękowanie wszystkim tym obywatelom m. Będzina, którzy złożyli swe ofiary w gotówce, czy w naturze, a także i tym których praca dała tak poważne wyniki, że zebrano odzieży, sprzętów domowych i różnych produktów na sumę około zł. 3.500.

Tutaj przejawiła się również szczera ofiarność tych obywateli, którzy dary te chętnie dawali, za co prezydjum komitetu składa swe gorące podziękowanie.

Jednak dotąd tylko doraźne potrzeby powodzian zostały zaspokojone, a zbliżająca się zima może być groźną dla powodzian, o ile nie otrzymają dostatecznej pomocy, przeto komitet zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli miasta Będzina, aby nadal tak ofiarnie, jak dotąd, nieśli pomoc powodzianom, składając do komitetu dary w gotówce i naturze.

Ofiary w gotówce przyjmują: kasa miejska (zarząd miejski), komunalna kasa oszczędności w Będzinie — konto nr. 177, urząd pocztowo - telegraficzny w Będzinie 1 piętro, pokój nr. 7-8.

Dary w naturze przyjmuje wydział opieki społecznej — Będzin, ul. Promyka 10.

—oOo—

— **Staraniem kół młodzieży polskiego czerwonego krzyża w Sosnowcu** odbędzie się w sai kina „Palace" w dniu 18 bm. o godz. 11,30 wielki poranek kół młodzieży.

Na program złożą się efektowne popisy dzieci szkolnych, a jeden z numerów przeznaczony będzie specjalnie dla naszych milusińskich. Prócz tego będą wyświetlane 3 filmy. Dochód przeznacza się na cele kół młodzieży PCK.

Komitet organizacyjny poranku prosi o łaskawe poparcie.

— **Walne (roczne) zebranie zrzeszenia właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego.** Dziś odbędzie się w sali izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu (ul. 3 maja 22), walne zebranie zrzeszenia właścicieli drukarń Zagł. Dąbr.

— **Zwiedzanie muzeum geologicznego.** Zarząd polskiego tow. krajoznawczego oddział Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że jutro o godz. 11 rano odbędzie się zwiedzanie muzeum geologicznego w państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

Oprowadzający, p. dr. Adam Piwowar, wygłosi krótką prelekcję przed obejrzeniem zbiorów, w której omówi skarby mineralne Polski, poczem zademonstruje nam okazy mineralne wśród których znajdują się b. cenne minerały.

Zbiórka uczestników o godz. 10.45 na placu Żwirki w Dąbrowie, poczem wymarsz do szkoły górniczej.

— **Zebranie przedwyborcze pracowników huty „Staszic".** W dniu 15 bm. odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez bezpartyjny blok gospodarczy przy hucie „Staszic".

Zebranie zagaił p. J. Ptak, witając przedstawicieli BBG. w osobach: robotniczego posła p. Konieczki i czołowego kandydata do rady miejskiej dyr. Mazura.

Zebrani w liczbie 200 osób po wysłuchaniu referatów p. posła Konieczki i p. dyr. Mazura postanowili jednogłośnie głosować na listę bezpartyjnego bloku gospodarczego nr. 1.

— **Program święta młodzieży KSM.** w Pogoni. Godzina 7 rano 18 bm.: uroczysta msza św. z udziałem zaproszonych organizacyj; godz. 18 w sali szkoły powsz. nr. 7 akademja, podczas której przemówienie wygłosi dr. A. Bilik.

Z Zawiercia

(z) **Pomnik powstańców w Mrzygłodzie zyskał ogrodzenie.** Wybudowany w roku ubiegłym pomnik powstańców poległych w Mrzygłodzie w r. 1863, nie posiadał dotąd żadnego ogrodzenia. Mieszkańcy Mrzygłoda, którzy pomnik ten wybudowali, na ogrodzenie już zdobyć się nie mogli. Zarząd fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie ofiarował w tych dniach Mrzygłodowi żelazne i estetycznie wykonane ogrodzenie, wartości około 400 zł. Za dar ten mieszkańcy Mrzygłodu składają za naszem pośrednictwem zarządowi fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie — serdeczne podziękowanie.

(z) **Dobrze zapowiadające się wnuczęta.** Onegdaj zgłosiła się do komisarjatu Katarzyna Słuszniakowa (Piłsudskiego 16), która złożyła zameldowanie na swych małoletnich wnuków, 9-letniego Stanisława i 11-letniego Kazimierza. Obaj chłopcy zabrali jej z szuflady 50 zł. Pieniędzmi podzielili się z kolegami braćmi Stanisławem i Czesławem Salamonami (Piaskowa 14).

Salamonowie w obawie przed karą pieniądze zwrócili. Ustaleniem z kim jeszcze wnuczkowie podzielili się skradzionemi pieniędzmi, zajęła się policja.

(z) **Kradzież węgla.** Onegdajszego wieczoru, na pociąg jadący z węglem z Łaz w stronę Częstochowy napadli nieznani sprawcy, którzy zaczęli wyrzucać węgiel. Złodzieje zdołali wyrzucić około 100 kg. węgla, nie zdążyli go jednak zabrać, przeszkodził im w tem obchodzący tor patrol policyjny.

Wyrzucony węgiel, oddany został przez policję na stacji kolejowej w Zawierciu.



CZŁOWIEK NA KSIĘŻYCU.



W astronomicznem obserwatorjum w Los Angeles wystawiono model księżyca skonstruowanego na podstawie ścisłych zdjęć astronomiczno - fotograficznych. Twórcą tego oryginalnego modelu jest amerykanin Roger Hayward, który „pracuje“ przy kraterze jednego z wulkanów srebrnego globu.

Czego lokator może żądać?

Zdarza się bardzo często, że lokator przeprowadza na własną rękę pewne mniejsze lub większe naprawy np. pieca, zlewu etc, a później potrąca sobie z komornego i powstaje zatarg. Otóż zasadą, wyrażoną zarówno w ustawie o ochronie lokatorów, jak i w kodeksie zobowiązań, jest obowiązek oddania lokalu, a następnie utrzymania go w stanie zdatnym do użytku. To jest zasada naczelna, która mogłaby być zmieniona tylko specjalną umową.

Normalnie lokator otrzymuje lokal w stanie zdatnym do użytku i w konsekwencji wszelkie braki, — „wady, sprzeciwiające się umowie“ lub wady uniemożliwiające korzystanie, użytkowanie mieszkania pociąga za sobą prawo ze strony lokatora żądania usunięcia napraw przez gospodarza. Wrazie niewykonania w odpowiednim czasie, usku tecznia je na koszt gospodarza. Ewentualnie przez czas trwania wady płaci tylko odpowiednią część czynszu, jeżeli ta wada sprzeciwia się umowie, albo utrudnia używanie mieszkania, względnie zmniejsza jego użyteczności.

Inaczej rzecz przedstawia się, o ile chodzi o drobne naprawy i wydatki, połączone ze zwykłem używaniem mieszkania. Te „obciążają“ lokatora.

Kwestja oceny, co jest wadą w znaczeniu przez nas wyżej przytoczonem, a co wadą drobną, obciążającą lokatora, będzie w każdym wypadku, budzącym wątpliwości zależna od oceny sądu, który kierować się musi przedewszystkiem treścią umowy, a w braku tejże zwyczajami, jakie w danej miejscowości i otoczeniu panują. Decydować więc tu będzie rozwaga i doświadczenie sędziego.

Praktycznie rzecz biorąc, w razie okazania się jakiegoś braku, uszkodzenia, winien lokator zawsze zawiadomić o tem gospodarza, a dopiero później, wrazie, gdyby tenże odmówił, lub też pozostawił zawiadomienie bez odpowiedzi, — wyciągać z tego konsekwencje opisane.

Z Olkusza

(ol) **Wystawa rolnicza w Wolbromiu** Staraniem OTO. i KR. pow. olkuskiego urządzona została w Wolbromiu wystawa prac młodzieży wiejskiej przysposobienia rolniczego. Otwarcia wystawy dokonał starosta Gliszczyński w obecności delegatów izby rolniczej kieleckiej i okręgowego towarzystwa rolniczego z Kielc.

Eksponaty przedstawiają się interesująco i zajęły dość dużą salę remizy strażackiej.

Wyróżnionym zespołom (kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich) p. starosta wręczył nagrody i dyplomy.

(ol) **Organizacja młodz. prac. w Olkuszu** otwiera bezpłatnie systematyczny wieczorowy kurs dokształcający dla młodzieży pozaszkolnej i dla dorosłych w zakresie szkoły powszechnej. Uczestnicy kursu otrzymają świadectwa z ukończenia pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Jednocześnie organizacja przyjmuje zapisy kandydatów do kół realizacyjnych i śpiewu, muzycznego, teatralnego sportowego itd. Termin zapisów do 30 bm.

(ol) **Przy szkole zawodowej w Skałce** otwarto sekcję kursu kroju i szycia dla pań ze średniem wykształceniem.

(ol) **Agencja pocztowa** zostanie otwarta w najbliższym czasie we wsi i gminie Jangrot (pow. olkuskiego). W gminie zainstalowano już telefon.

(ol) **Obława policyjna** na terenie m. Olkusza doprowadziła do ujęcia 6 podejrzanych osób, z których 3 uwolniono, a pozostałe 3 zatrzymano do wyjaśnienia.

—○○○—

Ofiary

Koło Mł. P. C. K. przy szkole powsz. 21 ofiarowało 12 zł. 80 gr. i 100 książek na rzecz powodzian złożonych w P. C. K. w Sosnowcu.

* * *

Dr. A. V. Philips, naczelny dyrektor koncernu Philipsa, pragnąc ulżyć niedoli ludności, dotkniętej tegoroczną klęską powodzi, złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ofiarę w kwocie zł. 10.000.

JACEK ZŁĘCZ 37.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Nie denerwuj się Wacuś!.. Zobaczysz, że Bródka przywiezie — po sto złotych na głowę, a tobie Wacuś dwieście tak, jak przyrzekłem...

— Coś ty powiedział, Komar? — zjeżył się Wacek.

— Tobie Wacuś dwieście... tamtym... twoim chłopakom po stówce...

— Ani mi się śni! — Za takie psie grosze jeszcze dla nikogo nie pracowałem! — Dasz całe pięć tysięcy i osobno dla mnie tysiąc... na nieboszczyka...

— Wacuś...

— Razem sześć. — Dopóki nie dostanę na rączkę, nie dowiesz się gdzie ukryłam Węcha. I jeszcze je dno se pamiętaj, Komar: — Jakbyś mnie chciał oszukać, to starego zwolnię i wypuszczę na ciebie kiedy się najmniej tego będziesz spodziewał. Ani się obejrzysz, jak cię glina w żelazka zakuje!..

— Wacuś, — nie żartuj.—Wiesz przecież, że i ja nie dzisiejszy, a i żeby też, mam. Nie potośmy się tu zeszli, żeby, sobie do oczu skakać — złowieszczym głosem, hamując wściekły gniew, odpowiedział Wac kowi Komar.

— No, to czemuś nie przyniósł forsy? — Ten twój Bródka napewno nie przyjdzie.

— Zrozum, Wacuś... Jeżeli nie przyjdzie, to dlatego, że nie może. Wiesz przecież jaką my sprawy mają: — Bródka jest sobowtórem Nejmana. — Muszą się często wymieniać rolami. Nejman był ostatnio w Warszawie, bo chciał się tu z jedną dziewczynką zabawić. No, — nie udało mu się; Brodka zastępował go w Poznaniu, żeby w razie czegoś Alibi... rozumiesz?... Ale oni jedno wiedzą i mają wspólną kasę. Oni Wacuś, są rodzeni bracia — bliźniaki... A tacy do siebie podobni jak dwie krople wody. Tylko, że jeden udaje adwokata, a drugi jest też sobie między ludźmi niczem... Ale sprytna jucha! — dotąd jeszcze ani razu nie popadł policji.

— To mnie wcale nie obchodzi! — Niech ich obu djabli razem wezmą! — W służbie u takich draniów to się tylko same ochłapy dostaje! I tobie też radziłbym zerwać z nimi — coś ty od nich dostał kiedy, co?

— Ech, Wacuś — nie gadaj — zarobiło się...

— Grosze! — Z tym miljonem to gruszki na wierzbie! — Wolałbym jakąś porządniejszą robotę. Tylko uważ, Komar... do banków teraz się bardzo trudno dobrać... Żeby teraz bank okraść to tarzeba być dyrektorem... Tak, tak! — to już dla nich robota, to też pilnują!.. Jak ty myślisz, czy... czy ten Nejman... grubą on ma forsę?

— O, ma! — oni do spółki z Bródką...

Wacek poraz pierwszy się uśmiechnął.

— Wiesz co myślę — wyrzekł.

Komar skinął twierdząco głową. Zamyślił się. Wreszcie odpowiedział:

— Nejman dużo różnego bogactwa chowa u siebie w domu... w ogniotrwałej kasie i jeszcze w takiej specjalnej piwnicze.

— To nietrudna robota... Spróbujmy policzyć, ile to tam tego jest...

— Mnie to już dawno po głowie łaziło, Wacuś... Ale jakoś tego... nie wypada!.. Przecież to człowiek z na szego fachu... nie wypada!.. A przytem liczyłem na ten miljon... Wiesz.. sama gotowizna!.. Teraz złoty stoi jak żaden inny pieniądz...

Wacek przerwał Komarowi niecierpliwym ruchem ręki.

— Nie zawracaj se tem głowy! Zostaw na później. — Moja zasada jest taka: Przychodź tam, gdzie cię najmniej oczekują, rozumiesz mnie?

Komar przez chwilę rozważał, drapał się w zakłopotaniu po głowie, popijał piwa, wreszcie wyrzekł:

— Rozumiem cię, Wacuś... tylko... jak się do tego zabrać?

— Ty musisz wszystko dobrze wywąchać. Nejmana i Bródkę, jak by inaczej nie było można... to... tego... — Wacek przeciągnął ręką po gardle.

Komar znowu popadł w zadumę. Obracał kufel w ręku i przyglądał się Wackowi. Pomimo pewnych skrupułów jakie w nim budziła, propozycja podobała się mu bardzo. Spodziewał się znaleźć w kasie Nejmana duży zapas gotówki i biżuterji. Ale wielka przebiegłość ostrzegała go przed wypowiedzeniem ostatecznego słowa.

— Czegoś się tak zamyślił, Komar? — zaczął Wacek.

—Iii... tak sobie. — Myślę, że chyba Bródka już nie nadejdzie, skoro go dotąd niema — odparł wymijająco Komar.

— I ja tak myślę. Już dwunasta. Nie dowiesz się dziś, gdzie schowałem Węcha.

— Nie powiesz?

— Zadarmo się nie fatyguję.

d. c. n.

NA MARGINESIE.

„Człowiek, którego zawsze można zastać w domu"

W Zawierciu odbędą się w niedzielę uzupełniające wybory do rady miejskiej. Niezwykle ożywioną agitację wszczęli żydzi, którzy wystawili aż trzy listy i wzajemnie się licytują w kaptowaniu wyborców.

Jeden z kandydatów do stolca radzieckiego, p. Wolf Percys wydał wczoraj odezwę, w której apeluje do sumienia wyborców, tłumacząc im, że w ich rękach znajduje się los, honor i egzystencja miasta.

Po tym nieco dramtycznym wstępie p. Percys zapytuje:

„Kto więc powicien teraz i w przyszłości reprezentować bezpartyjnie interesy żydowskiego ogółu?

1) Tylko ten, kto nie posiada partyjnych ambicyj.

2) Człowiek, który nie żąda zaszczytów.

3) Człowiek, który duszą oddany jest żydostwu.

4) Człowiek, który każdemu bez wyjątku przyjdzie z pomocą.

5) Człowiek, który posiada zasługi dla miasta.

6) Człowiek, dla którego praca społeczna jest św. ideą (?)

7) Człowiek, którego zawsze można zastać w domu.

Tym opatrznościowym człowiekiem, którego „zawsze można zastać w domu" — jest oczywiście p. Percys.

Tak przynajmniej zapewnia ulotka, w której czytamy dalej, że:

„P. Wolf Percys, nie szczędzi trudów by zdobyć chleb dla biednego, umożliwić prowadzenie warsztatu usunąć trudności w handlu, starać się o pomoc lekarską — wszędzie spieszy z bezinteresowną pomocą. Każdemu jest wiadome w ilu wypadkach dopomagał ludziom".

Widać z tego, że p. Percys jest człowiekiem niezmiernie pracowitym. To szuka chleba, to usuwa trudności w handlu, to stara się o pomoc lekarską to umożliwia prowadzenie warsztatu. I jeszcze ma czas na siedzenie w domu.

Głosujcie zatem wyborcy na p. Percysa! Ten człowiek się poprostu dla was dwoi, troi, pomnaża wielokrotnie. Wszędzie jest, wszędzie go pełno, a on siedzi tymczasem w domu i zawsze zastać go można.

Poprostu „człowiek, który nie śpi. nie jada. nie pije — wszystkim pomaga żyje i tyje".

(h)

—oOo—

Wiadomości radjowe

ANTENY RASZYNA W TURCJI

Ostatni numer radjowego tygodnika tureckiego „Olimpiyat" przynosi na tytułowej stronie ładne zdjęcia anten radjostacji w Raszynie. Pozatem pismo to, które jest w części poświęcone sportowi, w części zaś programom radjowym, zamieszcza dokładne programy radjostacji warszawskiej, która po turecku nazywa się Varsova. Wewnątrz numeru znajdujemy również fotografję speakerki wileńskiej p. Joanny Piekarskiej.

JAK UZYSKAĆ ULGOWĄ OPŁATĘ ZA RADJO.

W myśl ostatnio wydanych zarządzeń, mieszkaniec wsi, uprawniony do korzystania z ulgowej opłaty za radjo, winien jest zaopatrzyć się najpierw w odpowiednie zaświadczenie o tem uprawnieniu w Zarządzie gminnym (za co płaci się 10 gr.). Dopiero mając to zaświadczenie, należy udaś się do Urzędu Pocztowego (lub Agencji Pocztowej), gdzie za opłatą 30 gr. otrzymuje się upoważnienie do założenia odbiornika radjowego oraz będzie przyznany ulgowy abonament radjowy w wysokości 1 zł. miesięcznie.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Fałszywe tony dzwonów alarmowych

Głośno jest dzisiaj w całej Polsce o sprawie szkoły, młodzieży i nauczycieli. Opinja publiczna dziś bardziej, niż kiedy indziej interesuje się temi pierwszorzędnemi sprawami. „Il. Kurjer Codz." w numerze z dnia 16 listopada w artykule p. t. „Dzwonimy na alarm" porusza w związku z enuncjacją publiczną ks. Metropolity A. Sapiehy smutną sprawę zdemoralizowania młodzieży . przyczyn, które ten stan spowodowały. W artykule nieznanego wybitnego pedagoga czytamy o 15 wykroczeniach młodzieży; a zarazem o rezultatach ankiety wśród uczniów szkoły zawodowej. Rzeczywiście, smutne obrazki, upadek wielki. Wprost wierzyć się nie chce, ale wierzyć trzeba, gdyż te wszystkie wykroczenia (kradzieże, rozpusty, nożownictwa...) zebrane są z kronik policyjnych. Mniej wiarygodne już są dane na podstawie ankiety. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że młodzież nieraz przesadza, a ankietę niezawsze traktuje serjo. Zależy to od tego, kto ją podaje i w jaki sposób. (Nie chce mi się wierzyć, aby np. w jednej szkole zawodowej 26 proc. a więc 39 uczniów na ogólną ilość 150 upijało się nałogowo).

Sprawy, poruszone przez „Il. Kurjera Codz." są smutne. Jeśli tak istotnie jest, słusznie: trzeba dzwonić na alarm. Zainteresować wszystkich, przebudzić— by, póki czas, uratować duszę młodzieży. Chodzi tylko o to, jak to zrobić? Myślę, że wiele dróg można wybrać, ale nikt chyba nie pochwali drogi obranej przez „Il. Kurjer Codzienny". Są w artykule wspomnianym dwie sprawy, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego. Autor wymienion artykułu, nie chcąc wskazywać miasta, mówi o niem bezimiennie. Ale nie mógł się powstrzymać od łamigłówkowego określenia bliższego i dodał: (dla ścisłości), że fakty te zdarzyły się „na terenie jednego tylko miasta — miasta, na które zgniłe wpływy Wschodu zawsze jeszcze działają". A więc jest kwiatek. Nie tak, to inaczej. Wiemy, co to znaczy w słowniku „Il. Kurjera Codz.": Wpływy Wschodu, więc czytajmy: miasto w Kongresówce (nawet nie — „byłej"): Ulubiony temat czasopisma, które walczy o moralność. Już czas najwyższy, by skończyć z temi dyskusjami przedziałowemi: my i wy. Już wielu mądrych i moralnych ludzi o „Kongresówce" i „Galicjach" zapomniało. „Il. Kur. Codz." dziwnie zapomnieć nie może. Wstyd! Wielki wstyd, by dziś uderzać w tę strunę. Przecież to też dowód jakiejś zgnilizny moralnej i umysłowej.

Ale to jeszcze nie wszystko! Jest w tym artykule dowód metody zwalczania części. W tym wypadku zwalczania siedmioklasowej szkoły powszechnej. Krótki przykład: ponieważ nauczycielka w jednej szkole nawiązała bliższe stosunki z dorastającym chłopcem — przeto „Il. Kurjer" prosto z mostu pisze: „Jest to jedno z wielu niebezpieczeństw, połączonych z wieloklasową strukturą szkół". A więc prosto: znieść siedmioklasówki. W tej chwili pomijam sprawę dyskusji na temat siedmioklasowej szkoły (jakże potrzebnej), chodzi mi tylko o moralność i poziom dyskusji. „Il. Kur. Codz." walczy o to, by się podniósł **„ogólny poziom etyki i moralności.** O tem winien pamiętać w pierwszym rzędzie „Il. Kur. Codz." W przeciwnym razie alarmy i dzwonienia nie obudzą serc i umysłów, nie złączą ludzi dla dobra wielkiej sprawy, jaką jest troska o zdrowie moralne i fizyczne naszej młodzieży. Nie! Artykuły takie wsączają jad w serca i zamiast łączyć — rozbijają, podżegają; z jednej strony odświeżają stare rany, z drugiej zohydzają nauczyciela - wychowawcę, który zdobył już sobie piękną kartę w dziejach odrodzonej polskiej szkoły.

Chwasty są wszędzie. Trzeba je wyrywać: i słusznie. Nawet i wśród aniołów, byli tacy, co upadli. Ale nie wolno z faktów poszczególnych sklecać obrazu ogólnego, przedstawiającego rzeczy w sposób naprawdę „niemoralny".

Wśród naszej młodzieży zdarzają się wypadki zła, są plewy, ale stokroć więcej jest ziarna. Wie o tem społeczeństwo, wie o tem nauczyciel. Przykład osobisty (jak słusznie zaznacza „Il. Kurjer"), praca rzetelna, stworzenie warunków dla młodzieży, zwłaszcza dla młodzieży dojeżdżającej do szkół (świetlice, czytelnie, rozrywki...) oto droga do podniesienia poziomu etycznego i umysłowego młodzieży. Do takiej pracy trzeba dużo dobrej woli, dużo rozumu i niemniej serca, a nie jadu i jątrzenia.

Dr. TADEUSZ PASIERBIŃSKI
członek Związku Naucz. Pol.

„Niepodległość"

Ukazał się 26 numer czasopisma „Niepoległość (tom 10 zeszyt 3). Pierwsza karta ,poświęcona pamięci jednego z założycieli czasopisma i współpracownika, gen. bryg. Juljana Stachiewicza, poczem pierwszy artykuł: b. min. Loen Wasilewski kończy swój gruntowny szkic hist oryczny, poświęcony „Walce o postulat niepodległości w polskim obozie socjalistycznym". Od zjazdu paryskiego w 1892 r. zasada niepodległości stała się dogmatem niezachwianym dla PPS., walka staje się obroną tego postulatu przed Socjaldemokracją. Po rozłamie w 1908 r., stanowiska PPS. wtej kwestji broni Frakcja Rew., natomiast PPS. — Lewica ulega socjaldemokracji ,by w 1918 r. połączyć się z nią w komunistyczną partję Polski.

Dalej fragment zpamiętnika NZR-owca Wł. Malangiewicza pt. „Dwadzieścia pięć lat temu". Jego tematem jest gorzka dola więzionych w 1909 r. członków NZR. i historja wyrwania podstępem ze szponów „ochrany" A. Chądzyńskiego, prezesa partji.

Bardzo mało znany temat porusza A. Dargielowa w artykule poświęconym historji „Organizacji Nauczycieli Niepodlegościowych". Często syszy i czyta się o tem, że nauczycielstwo ludowe byo wybitnym czynnikiem ruchu wolnościowego. Wielu zatem zaciekawi się jak wyglądała budowa i działalność tej organizacji, która od 1912 aż do odzyskania niezawisłości pracowała wytrwale nad przekształceniem nauczycielstwa z powolnego polityce rusyfikacyjnej elementu na uświadomionych przywódców mas ludowych, sposobiących je do służby dla Państwa Polskiego.

Wspomnienia znanego działacza politycznego z czasów wojny Władysława Studnickiego „W poszukiwaniu odpowiedniej akcji wyzwoleniowej", rozpoczęte w poprzednim zeszycie, tym razem przynoszą bardzo ważne wiadomości: o sytuacji w Rumunji przed wybuchem wojny, o zapatrywaniach Wiednia i Berlina na kwestję polską, dużo ciekawych szczegółów z działalności N. K. N. na forum międzynarodowem i komitetu pomocy ofiarom wojny w Vevey, którego prezesem był, jak wiadomo, Henryk Sienkiewicz, co krok porusza autor jakąś zapomnianą sprawę, która wówczas absorbowała umysły całej Europy. Jednem słowem, zarysowuje się tu szerokie tło rozgrywających się w Polsce w 1914 i do lipca 1915 r. wypadków.

Dalszy artykuł Antoniego Purtala „Drukarnia konspiracyjna w Łodzi, w okresie okupacji niemieckiej", w barwny, żywy, interesujący sposób opowiada o nielegalnych pracach PPS. na terenie Łodzi w latach 1916-1918, a w szczególności o funk cjonowaniu tajnej drukarni aż do jej odkrycia przez policję niemiecka w lipcu 1918 r.

Marja Mongirdowa w dalszej części swej pracy „Jeńcy - Polacy w obozach państw centralnych na tle koncepcji tworzenia armji polskiej w latach 1916 — 1918" ,zajmuje się tym razem obozem w Ost na Węgrzech, gdzie Leon Zawistowski rozwijał działalność mającą na celu dostarczanie do Legjonów kilku tysięcy przeszkolonego żołnierza. Akcję jego rozbił zatarg z władzami, powodujący przeniesienie oficerów z Scot do Cassurany, a potem do Baosfy, gdzie z tą grupą nawiązał kontakt kpt. Barthel do Weydenthal i skąd w sierpniu 1918 r. powrócili oni do kraju. Druga grupa oficerów — jeńców, której przewodził kpt. Chrzanowski, z Vassudany została przesiedlona do Csot i tu doczekała się zwolnienia.

W dziale „Dokumenty" Wł. Pobóg— Malinowski podaje „Zarys działalności Ligi Narodowej w roku sprawozdawczym 1905-6", który to dokument jest ostatnim z cyklu zaczętego w 15 zeszycie „Niepodległości" dokumentów do historji Ligi Narodowej ze zbiorów rapperswilskich.

W „Miscellaneach" dr. M. Złotorzycka, na podstawie archiwaljów ze zbiorów rapperswilskich przedstawia projekty powstańcze Jarosława Dąbrowskiego w latach 1866-70, a Wł. Pobóg— Malinowkki podał ciekawą próbę szkicu historycznego ,na emat laboratorjum PPS. od r. 1904 do 1906, opracowaną tylko na podstawie ustnych informacyj (późniejszych) jakie uzyskał od wybitnych uczestników prac PPS. Trzecia wreszcie rzecz w tym dziale ,to relacja A. Zahorskiej pt. PPS. w Moskwie".

Uzupełniają zeszyt, jak zwykle, liczne fotografje o wartości dokumentu historycznego i sprawozdania o ostatnich wydawnictwach na temat objęty programem „Niepodległości".

—oOo—

Antologja poezji szkolnej

W pierwszych dniach grudnia ukaże się na półkach księgarskich antologja poezji szkolnej, w opracowaniu młodego poety Wacława Mrozowskiego, który w zeszłym roku zadebiutował tomem poezyj pt. „Mosty nad życiem".

Antologja ta będzie niewątpliwie niezmiernie ciekawym przyczynkiem do badań nad genezą twórczości literackiej, oraz do przeglądu twórczości początkujących poetów, z których szeregów wyjdą za lat kilka następcy Tuwima czy Wierzyńskiego.

Narty przodujących firm

wszelki ekwipunek narciarski, hokejowy, łyżwiarski, wybór duży — Ceny zniżone.
Fachowe porady

„STADJON" Sosnowiec
ul. Mościckiego 6. (Kościelna).

Jakość towaru gwarantowana.
Wiele podziękowań.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

MECZ WŁOCHY — ANGLJA.



W ramach nieoficjalnych rozgrywek międzynarodowych w piłce nożnej, odbyły się w Londynie zawody pomiędzy mistrzowską drużyną włoską a angielską, które zakończyły się zwycięstwem anglików w stosunku 3:2. Ilustracja nasza przedstawia dramatyczny moment pod bramką włoską, gdy bramkarz Geresoli wyłapuje niebezpieczną piłkę.

Kronika

× **Zwycięstwo C. K. S. (4:3) w ping-pongu.** W ub. czwartek odbył się w Czeladzi mecz ping - pongowy pomiędzy „Solvayem" (Grodziec), a miejscowym CKS. Gospodarze odnieśli zwycięstwo — gra stała na wysokim poziomie. Punkty dla CKS. zdobyli: Rikacz, Durnaś, Sajdak i Kałużny. dla „Solvayu" — Stelmach, Glonka i Adamski.

× **Zawody bokserskie w Sosnowcu.** W niedzielę o godz. 18, w sali „Aida" przy ul. Warszawskiej 18 w Sosnowcu (dawn. kino „Sfinks") drużyna bokserska Policyjnego KS. w Sosnowcu spotka się z drużyną KS. „Slavia" (Ruda).

„Slavia" zalicza się do jednej z najsilniejszych drużyn bokserskich okręgu śląskiego i dlatego też niedzielne zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

× **Mecz w Strzemieszycach.** Jutro o godz. 14 na boisku KS. „Brygady" zostanie rozegrany mecz koleżeński pomiędzy sekcją sportową szkoły górniczo - hutniczej, a kombinowaną drużyną z terenu gminy okusko - siewierskiej Przedmecz juniorów o godz. 12-ej.

HEMOROIDY!
Przy cierpieniach hemoroidalnych (bólach, swędzeniu, pieczeniu i krwawieniu) stosuje się oryginalne czopki „VARICOL" Gąseckiego
Przy zewnętrznych guzach hemoroidalnych stosuje się maść „Varicol" (D-ra Popowskiego)

LECZNICA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11 - 1
Wizyta 5 złotych.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE
z kogutkiem
jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci
R. M Spr. Wewn. Nr. 345 4

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
usuwają pastylki BELGIJSKIE
Apteka Mra Gąseckiego w Warszawie, ul. Freta 16
Sprzedają apteki i składy apteczne.

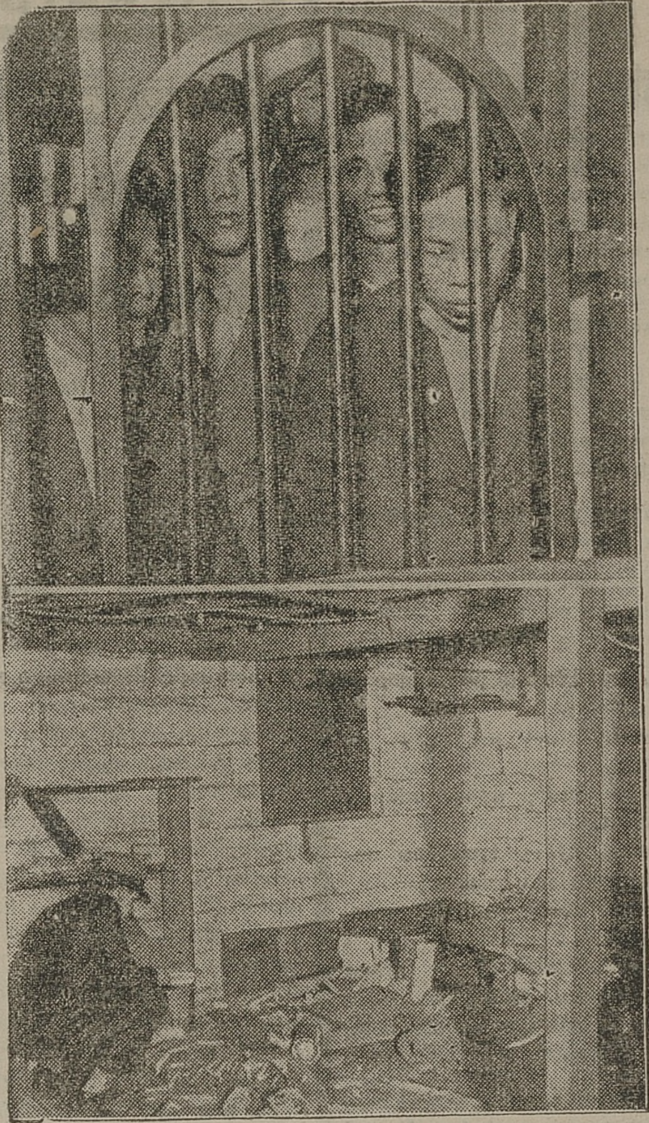
KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
Dziś
Marzenia miłosne
W rolach głównych: genjalny artysta i słynny śpiewak RYSZARD TAUBER, oraz piękna, gwiazda JANE BAXTER
Nadprogram: Tygodniki Paramountu i Pata
Wkrótce: „Karnawał i Miłość"
UWAGA! Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że od dnia dzisiejszego ceny znacznie zniżone.

KINO PALACE
Od dziś nowo-zainstalowana aparatura dźwiękowa, w której zastosowane są najnowsze udoskonalenia techniki!
Marlena Dietrich
w roli krwawej carowej w filmie
Imperatorowa
Wkrótce: „Czar walca wiedeńskiego"

Kino Teatr EDEN
DZIŚ! DZIŚ!
Urocza Lili DAMITA, wytworny Adolf MENJOU i 100° mężczyzna Lawrence OLIVIER w filmie p. t.
Przyjaciele i Kochankowie
Bogata inscenizacja! Ciekawa treść! Wyjątkowa gra znakomitych artystów.
Nadprogram: Tygodnik FOXA.
Wkrótce: Miłość Tarzana (II-ga część Człowieka Małpy).

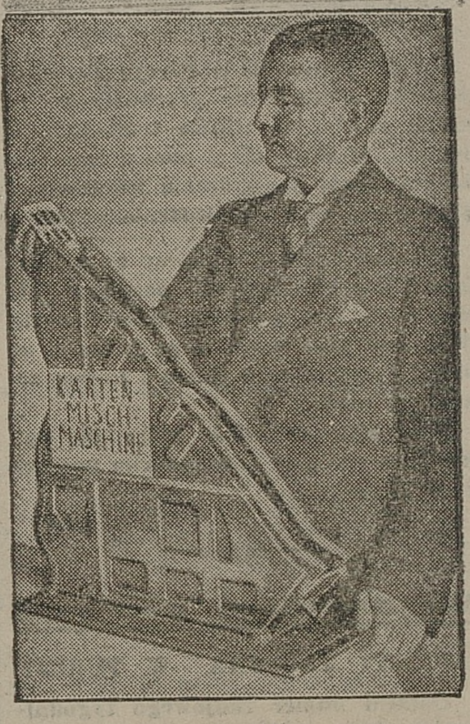
Gilzy do papierosów:
„KRYZYSOWE--PASCHALSKIEGO"
najlepsze wśród najtańszych

„NIEWOLNICY" W STANACH ZJEDNOCZONYCH.



Policja w stanie New - Jersey opiekuje się 18-toma młodymi chińczykami, których banda handlarzy żywym towarem przemyciła w workach do Stanów Zjednoczonych. U góry widzimy zamkniętych w specjalnej celi „niewolników", u dołu ich sala codziennych zajęć, w których są zatrudnieni do czasu postanowienia rządu amerykańskiego, co do dalszych ich losów.

MASZYNA DO TASOWANIA KART.



W ojczyźnie skata, w Altenburgu jeden ze zwolenników tej gry — wynalazł maszynę do tasowania kart.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MRÓWKA ANTONI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, którą unieważnia.

WŁADYSŁAW PIETRANEK zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. Renard.

PATOŁĘCZ ALEKSANDER zgubił książeczkę wydaną przez PKU. Miechów.

RUBIN GECEL ERENFRID zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

ZAGINĘŁA suka szpic biała ze szpagatem na szyi. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem Mościckiego 15.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.